PELPLIN.

PIĄTEK,

KALENDARZ tygodniowy.

7	P.	Domicelli p.
8	S.	Stanisława b.
9	N	5. P. W. Grzegorza.
10	P.	Izydora w.
11	W	Mamerta m.
12	S.	Pankracego m.
13	Cz	Serwacego b.

Długość dnia
Dnia 6. god. 15 m. 28.
„ 11. „ 15 „ 47.

Wschód słońca:
7) g.4 m. 12 12) g.4 m.2.

Nów we wtorek 11 maja o god. 5 m. 30 w.

Rok I.



Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,

Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

1869.

dnia 7 maja.

ROLNIK wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.

W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIK na str. 146 Nr. 26.

Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N Romana w Pelplinie. Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni. Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Numer 19.

Od pana Tollika z Janowa otrzymaliśmy następującą korespondencyą z prośbą o umieszczenie jéj w naszém piśmie. — Tém chętniéj zadosyć czynimy życzeniu p. Tollika, że mamy nadzieję, że to zachęci i innych gospodarzy do udzielenia nam dla dobra ogółu swoich doświadczeń rolniczych.

Janowo pod Gniewem d. 27 Kwietnia 1869.

Szanowny Redaktorze!

Nam Rolnikom z każdym miesiącem zmieniają się prace. — Na dobre skończyliśmy siewy wiosenne. Trzeba nam więc pomyśleć o uprawie ugoru. To mnie téż spowodowało napisać do Szanownego Pana i opisać sposób w jaki ja ugor uprawiam.

Czarny ugor. — Dla tego go czarnym nazywam, że już w jesieni będzie sturcowany i przez całą zimę czarno leży. Gdy rozpoczynamy uprawę ugoru w jesieni, natenczas od razu dobrze głęboko posturcować go powinniśmy, a to tak głęboko, jak na przyszłość swoją rolę chcemy uprawić; bo to jest najlepsza okazya i pora roku do zgłębienia órki, bo przez zimę rola głęboko zorana lepiéj kruszeje, spulchnia się i dojrzewa, przez co się staje urodzajną. Jeżeli podczas zimy na sturcowiankę mierzwa ma być wywieziona, wtenczas trzeba dać zaraz lekko wzdłuż zbronować, aby dogodnie mogła być mierzwa rozrzucona i przyorana. Na wiosnę zaś podorywa się mierzwę, ale tylko snadko i przy suchéj pogodzie. Jeżeli jest długa mierzwa (boć zwykle najdłuższą mierzwę na ugor wywozim), trzeba dać onę grabiami w bruzdę zagrabiać, aby była dobrze przyorana, bo tym sposobem prędzéj w roli się rozkłada. I tutaj wypada zaraz wzdłuż rolę zbronować, ale tylko tak daleko, jak mierzwa została przyorana; dla tego zaraz bronami wzdłuż bronuję, bo uważam, że skutkiem tego prędzéj chwasty kiełkują i rosną, co jest do odleżenia i dojrzałości roli potrzebne.

Po ukończeniu latowych siewów sturcuję dobrze głęboko, i jeźli nam susza grozi zaraz bronuję, żeby mi rola nie zwietrzała i mierzwa swoję moc nie straciła. Przeciwnie zaś gdy jest rok przekropny nie bronuję. Jak się rola odleży i przerastać poczyna, daję głęboko w poprzek orać i zaraz głęboko zbronować, mianowicie w latach suchych, ażeby zapobiedz owym grupom, które nie wiedzieć jak rozkruszyć. W wilgotnych latach nie daję zaraz bronować. Nadmienić mi wypada, że zamiast tego ostatniego usturcowania i radlić można, jednakżesz poprzeczne sturcowanie za korzystniejsze uważam, bo się rola w poprzek kraje i wszystka lepiéj zruszy, przez co się bardzo ski-

ba spulchnia. Tu się jeszcze daje ostatnią skibę ale przynajmniéj 3 lub 4 tygodnie przed siewem, ażeby się rola dobrze zleżała i aby sobie pożywać części z rosy i mgły przywłaszczyła. Teraz dopiero jest wystarczająca uprawa do siewu, tylko zwracam na to uwagę, że jeżeli jest rola zimna i sapowata, albo płasko dołowata, tak jak to się często zdarza, że się łąki do rzepaka lub zboża wyrabia, wtenczas jest radlenie w swoim miejscu, bo się rola wystawia na większy wpływ powietrza, przez co się rola ogrzewa i kwas z niéj ulatnia. — Korzyści czarnego ugoru są dla nas znaczne, bo się rolę spulchnia, skibę zgłębi i lepiéj wyrobi. Ziemię od rowów można dać poodwozić, aby woda miała dogodny spust, a skutkiem tego i rowy tak niezajdą. Niepotrzebne doły trzeba dać pozawozić, — a mianowicie do drenowania tutaj piękna okazya, byle tylko chęć była, dla tego każdy rolnik powinien chociaż tylko cokolwiek co rok z tych wyżéj wymienionych ulepszeń uczynić. Boć skąd pochodzą nasze dochody, jak jedynie tylko z roli, — to jest nasza matka, która nas żywi. Dla tego téż nigdy nasze nakłady i prace tak sowicie nie zostaną wynagrodzone, jak przy czarnym ugorze byle praca była dbałą i staranną. Rola raz do porządku i kultury doprowadzona, przy mniejszéj pracy obfitszy plon nam wyda, byle tylko takie zboże siać, które pewny plon nam wyda, — tak jak nas „Rolnik“ już po kilka razy ostrzegał, w czém ma dużo racyi.

Może przeciwko temu com powiedział o uprawie ugoru czarnego kto wystąpi i będzie innego zdania. Ja chętnie natenczas jeszcze dobitniéj starać się będę udowodnić praktycznych korzyści przezemnie podanych. I życzyłbym sobie tego wystąpienia, bo w ten sposób jeden drugiemu rady udzielać może.

Tollik.

Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić.

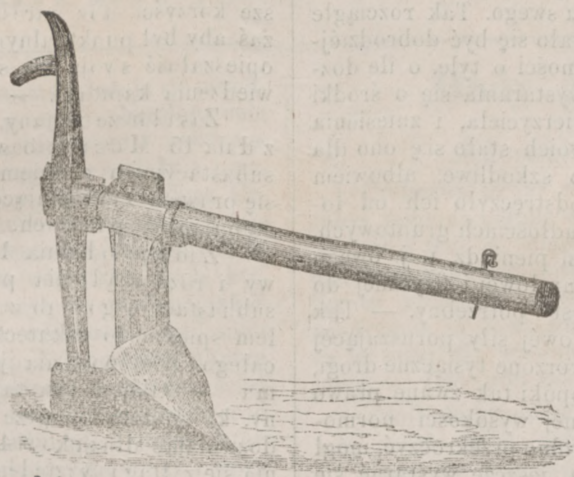
Te słowa wyrzekł wielki człowiek; a wielka to prawda święta prawda; i te słowa każdy ma wbijać sobie w pamięć, i każdy ojciec ma ich uczyć swe dzieci, bo powtarzam wam, że tylko moc wspólna zdoła nas ocalić; — sami jesteśmy za słabi, za nieudolni, sami ledwo małéj odrobinie możemy podołać; ale gdy jeden za słaby pracy nie podoła, to dwóch sprosta, a jeżeli nie, to trzech, dziesięciu, sta, tysiące, milijony. Na tém cała ludzkość, cały jéj przemysł i postęp spoczywa, bez tego zginęlibyśmy wszyscy, albo żylibyśmy dziko jako zwierzęta osobno po lasach i kniejach. Bo powiedźcie mi czemu to ludzie łączą się z sobą? na co to żyją razem po wsiach, i miastach? oto na to, aby wspólnie sobie pomagali, aby wzajemnie siebie wspierali: jeden szyje buty drugiemu, a ten mu się okuciem wozu odwdzięczy; drugi piecze chléb na sprzedaż, a kupuje mięso od sąsiada; bo jeden wszystkiemu nie może podołać. Rolnicy chodzą koło roli, i żywią wszystkich pracą swoją, ale ci wszyscy znowu pracują dla wygody rolników, mielą im zboże, budują domy, robią im sprzęty domowe i narzędzia rolnicze, zgoła jedném słowem ręka rękę myje. — A w nieszczęściu w jakiéj to sile pokazuje się ta prawda, że tylko wspólna moc może nas ocalić! Wybuchnie ogień, . . . dzwon jęczy boleśnie . . . a wszyscy z hakami, siekierami, wiadrami pędzą na miejsce pożaru . . . czemu to? bo jeden nie zagasi ognia, bo jeden za słaby do tego, gdyby wszyscy nie rzucili się do obrony, cała wieś spłonęłaby niezawodnie; a tak tylko wspólnemi siłami możemy zaradzić złemu, nie dać się biedzie, bo tylko wspólna moc może nas ocalić. — Tak samo w całém życiu naszém.

I w tém naszém życiu wiele się na lepsze zmieniło. W wielu wsiach pozakładano kółka rolnicze, tu się zgromadzają rolnicy, pouczają się wspólnie, jak to coraz lepiéj i korzystniéj gospodarować, sprowadzają sobie wspólnie różne nasiona, bo to taniéj wypadnie, tutaj razem sprzedają się płody, ażeby nie dać się drzeć oszustom; a w miastach istnieją znowu Towarzystwa czeladzi, aby ta nie zginęła; — a oprócz tego co to mamy bractw, towarzystw, stowarzyszeń, zgromadzeń, bo się przekonalim aż nadto, że tylko wspólna moc zdoła nas ocalić. — Dawniéj nie ufał jeden drugiemu, dawniéj, a nie tak dawno temu, podejrzywał jeden drugiego o złe zamiary, brat brata; a dawano ucha podszeptom, Boże odpuść! . . . . złego. Jeżeli co ksiądz powiedział, a powiedział prawdę, to niejeden kiwnął głową: tak gada, bo na to jest; — a gdy pan co wyrzekł, to nieprawda, bo panowie chcą gospodarstwa poodbierać; ale jeżeli jaki łotr, urwisz, oszust największą niedorzeczność powiedział, to była święta prawda; i niedziw że takie oszusty wiele naszych biednych rybek w mętnéj wodzie połapali; niejeden dzisiaj płacze, że się sparzył, i dmucha na zimne, ale za późno. Tak dawniéj było, chwała Bogu, dziś się już wszystko na lepsze zmieniło, i zmienia się coraz bardziéj na lepsze, zaufanie wraca pomiędzy braci, już jeden brat drugiemu ufa; już prostaczkowie uczeńszych braci słuchają, bośmy się już wszyscy poznali na farbowanych lisach; — gromadzimy się, kupimy się w towarzystwa, bo tylko wspólna moc może nas ocalić.

Lepiéj więc już w tym względzie dzisiaj, i daleko lepiéj, ale jeszcze nie zupełnie dobrze, bo nie wszyscy jeszcze ufają swym braciom; a co gorsza, że mało jeszcze nauki mają rolnicy, gospodarze nasi. Jak ojcowie gospodarowali, tak oni jeszcze dotąd gospodarują, a niewiedzą, że dawniéj więcéj mieli roli, a mniéj wydatków i podatków; dawniéj wszystko było tańsze, i jeżeli tak daléj gospodarka pójdzie, to wszyscy wyjdą z swych ojcowizn z torbami. Wszystko postępuje, cały świat postępuje, i gospodarka postępuje, a nic niema bez nauki, uczyć się trzeba od kolebki do grobowéj deski, i nigdy nauki zanadto. Tylko głupi myślą, że wszystko umieją bo są głupi. Powiedz mi ojcze, gdzie się twój syn gos-

Radło Polskie.

Fig. 16.



Radło Polskie narzędzie starożytne, służy jak wiadomo do poprzecznego przerobienia padorów czyli do odwrotów, a oprócz tego do robienia radlin pod kartofle i obsypywania tychże. — Jest to narzędzie tak proste, że je zwyczajni rzemieślnicy wiejscy wyrabiają; podajemy tu tę rycinę dla okolic, w których albo mniéj albo wcale nie znane. Budowa jego pokazuje się z ryciny, a główną częścią żelazną jest radlica tylnym końcem w słupicę wprawiona. Używa się już to koleśnie, już to, i zwyczajniéj bezkolnie. Waży około 60 funtów. Radło to wyrabia fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu za 5 tal.

Słów kilka

o Ordynacyi subhastacyjnéj z dnia 15. Marca 1869 r.

Żadne prawie postępowanie sądowe nie wymagało tak bardzo zmiany i ulepszenia, jak postępowanie subhastacyjne. — Dotychczasowe ustawy dotyczące subhastacyi, rozstrzelone po różnych księgach praw, pojedyńczych ustawach, i rozporządzeniach prawnych, tyle nadawały całemu postępowaniu powolności, tyle wywoływały wątpliwości, i powiększały ilość kosztów sądo-

podarki nauczył, co ma po tobie osiąść na gospodarstwie? u ciebie, w domu nigdzie więcéj; — a czego się mógł od ciebie nauczyć, kiedy ty sam wiesz niewiele? a kiedy się na tém mało znasz, to go masz posłać do szkoły, aby się nauczył. — Do szkoły? Do jakiéj szkoły? w szkołach miejskich nauczyciel uczy dzieci czytać, pisać, rachować, i t. d., ale gospodarki nie uczy. Tak sobie pomyślisz, skoroś to usłyszał; ale zobacz u panów, co oni robią, skoro ich syn chce być rolnikiem? oto posyłają go na szkoły takie, gdzie uczą gospodarować, chodować inwentarze, leczyć i wszystkiego tego, co dla gospodarza potrzebne, dla tego tacy młodzi panowie znają się na gospodarstwie i gospodarują aż się serce śmieje. A wasi synowie . . . pożal się Boże. — Lecz na takie szkoły waszych synów posyłać, to was na to nie stanie . . . dobrze o tém wiemy, dla tego ci, którym chodzi o wasze dobro, którzy się starają o wasze oświecenie i o tém rozmyślają, jakby najlepiéj zrobić, aby wasi synowie i co do gospodarki pobierali nauki. Teraz już widzicie, że tu idzie o założenie szkoły rolniczéj dla waszych synów, bo bez szkoły niczego się nie nauczą, a bez nauki wszyscy wyjdą z torbami; aby więc temu zapobiedz potrzeba szkoły, a że takiéj szkoły niema, trzeba ją założyć; a do założenia szkoły potrzeba pieniędzy, bo szkoła rolnicza jak grzyb z ziemi nie wyrośnie. — Lecz gdzie chodzi o grosz u was na dobre cele, to was każdego drażni, nieufność dawna wstępuje do serca waszego, i gotowiście nawet podejrzywać wszystkich co wam tę myśl podają, że im o wasze grosze chodzi, aby może do swéj kieszeni je połowili. Niech Bóg nas od takiéj grzesznéj myśli zachowa, o wasze dobro to chodzi, o waszę skórę tu idzie, aby dzieciom waszym i wam na starość było lepiéj. Dla tego miejmy ufność do tych braci, co nam dobrze życzą, a życzą wam wszyscy ci dobrze, co was oświecić się starają, pouczyć pragną i wasze przyszłe szczęście przez to ustalić! Szkoły więc potrzeba, a szkoły rolniczéj dla mniejszych posiedzicieli, dla was wiejskich rolników, aby się w niéj wasze dzieci wyuczyły na dobrych i porządnych gospodarzy; — ale te pieniądze . . . te nieszczęsne pieniądze . . . skąd je wziąść? Chcącemu wszystko łatwo, tylko razem wszyscy, jeden jéj nie postawi, dziesięciu jéj nie założy, ani stu nie kupi roli na szkołę, nie nabędzie dla niéj potrzebnych inwentarzy, zasiewów, narzędzi; — ale tysiące to temu podoła, wszyscy razem! a szkoła wkrótce stanie, bo t y l k o w s p ó l n a m o c m o ż e n a s o c a l i ć. Patrzcież, przyszłość nasza straszna, widzimy jasno, że bez nauki wyjdziem z ojcowizny z kijem w ręku, nic nas nie ocali oprócz szkoły rolniczéj; fraszka ogień, bo zabezpieczeni w towarzystwie możemy się łatwo odbudować; drobnostka grad, bo możemy i za grad z towarzystwa wziąść ładne pieniądze; ale brak nauki, ciemnota to gorsza jak grad i ogień, ta nas zabija na ciele i na duszy, ta nas wypędza z gospodarstw naszych; i dla tego zabezpieczmy się w towarzystwach od gradu i ognia, a od utraty gospodarstw zabezpieczmy siebie przez szkołę rolniczą, bo ta tylko nas ocalić może. Dla tego skoro usłyszym, że tu i owdzie mają powstać szkoły rolnicze, wszystkiemi siłami wspierajmy te święte przedsięwzięcia, błogosławmy tym, co tak się dla nas poświęcają, i dziękujcie Panu Bogu za tę łaskę, że będziecie mieli sposobność posyłania synów swoich do szkół rolniczych; a l e w s z y s c y r a z e m! b o t y l k o w s p ó l n a m o c m o ż e n a s o c a l i ć.

Ale oprócz szkół rolniczych dla posiedzicieli gospodarskich, potrzeba jeszcze okazuje się wielka banku hypotecznego włościańskiego opartego na akcyach, i tu potrzeba sił wspólnych, zaufania wszelkiego, ale o tém później wam napiszę. X.

wych, z takiem nareście całe postępowanie było połączone utrudzeniem dla wierzyciela, oczekującego zaspokojenia należącego mu się kapitału z ceny kupna gruntu na sprzedaż publiczną podanego. że zaledwie po upływie dwóch lat mógł liczyć na odebranie kapitału swego. Tak rozciągłe postępowanie subhastacyjne zdawało się być dobrodziéjstwem dla posiedziceli nieruchomości o tyle, o ile dozwalało im znacznego czasu do wystarania się o środki pieniężne celem zaspokojenia wierzyciela, i zniesienia subhastacyi; lecz w skutkach swoich stało się ono dla posiedziceli gruntowych bardzo szkodliwe, albowiem osłabiło zaufanie kapitalistów, odstręczyło ich od lokowania kapitałów swoich na posiadłościach gruntowych, i odjęło posiedzicielom gruntowym pieniądz, t. j. owego pośrednika, który obok pracy umysłowéj i fizycznéj do każdéj produkcyi niezbędnie jest potrzebny. — Tak długo dopóki obrotowi kapitału, owéj siły poruszającéj przemysł i pracę. nie zostały otworzone tysiączne drogi, na których poruszać się może, dopóki tak zwane prawo lichwy stopę procentową do pewnéj wysokości normowało, któréj pod karą nie było wolno przekroczyć, mógł posiedziciel gruntowy z łatwością jeszcze wystarać się o kapitał nakładowy i obrotowy, a przynajmniéj z niewielką trudnością. Gdyż dla kapitalisty hypoteka, pomimo niedostateczności przepisów prawnych pod względem spiesznego odebrania swego kapitału, jedyném prawie i najkorzystniejszém była miejscem, na którém kapitały ulokowane być mogły. Spółki akcyjne, spółki budowy kolei, przedzięwzięcia handlowe i przemysłowe, szczególnie zaś dowolność umowy pod względem normowania stopy procentowéj zmieniły ten stan rzeczy. Dziś za pieniądz nabyć może kapitalista rozmaite akcye, papiery rządowe, lub papiery spółek rozmaitych przedsięwzięć handlowych i przemysłowych. przynoszące nie tylko wysokie procenta, ale nadto znaczne dywidendy. które to papiery, zależne od pomyślnego rozwoju przedsięwzięć samych, jakkolwiek mniejsze może dają bezpieczeństwo, wszelako brak tego bezpieczeństwa wynagradzają wysokością procentów i prowizyi. — Te okoliczności odciągają pieniądz od lokowania go na posiadłościach gruntowych. i krępują, powiedzićby można, działalność posiedziciela gruntowego tak dalece, że zmuszają go brak zaufania do hypotek opłacać przez znaczne procenta, a nawet ponosić ofiary pieniężne, które wartość produkcyi jego przenoszą, aby tylko niezbędnie potrzebny kapitał obrotowy uzyskać.

Te trudności i zapory, a z nich wynikające złe bardzo znacznie usuwa krótkie i pojedyńcze postępowanie subhastacyjne. — Z jednéj strony daje ono mu pewność, że kapitał ulokowany na posiadłości gruntowéj w razie spowiedzenia w krótkim odbierze czasie, z drugiéj zaś strony mniejszość kosztów sądowych z postępowania subhastacyjnego wynikających daje mu rękojmią że z sumy ze sprzedaży posiadłości uzyskanéj. większa ilość na zaspokojenie jego należytości pozostanie. — Daleko więc łatwiéj udzieli pożyczkę posiedzicielowi gruntowemu, albowiem hypoteka była i będzie zawsze najbezpieczniejszém miejscem do ulokowania kapitałów pieniężnych. — Ale i dla posiedziciela gruntowego krótkie i pojedyńcze postępowanie subhastacyjne nie jest bez korzyści. — Nie tylko bowiem, budząc zaufanie kapitalistów do hypotek ułatwia mu uzyskanie pożyczki, ale nadto czyni go bacznym aby starał się rzeczywiście korzystać z uzyskanéj pożyczki, obracał ją na podniesienie swego gospodarstwa. a przez to wydobył z niego największe korzyści, aby przytém był oszczędnym, szczególnie zaś aby był punktualnym w opłacaniu procentów, i przez opieszałość swoję nie spowodował wierzyciela do spowiedzenia kapitału. —

Zasadnicze zmiany, jakie Ordynacya subhastacyjna z dnia 15 Marca r. b. w dotychczasowém postępowaniu subhastacyjném z dniem 1. Maja r. b., w którém stała się prawem obowiązującém, zaprowadza, polegają na następujących punktach.

Znosząc od dnia 1. Maja r. b. dotychczasowe ustawy i rozporządzenia prawne, dotyczące postępowania subhastacyjnego lub z niém związek mające, oddaje celem spiesznego uskutecznienia subhastacyi kierownictwo całego postępowania jednemu samodzielnemu sędziemu. — Daléj usuwa tak nazwany mandat subhastacyjny, który dotąd poprzedzał zaprowadzenie subhastacyi, dozwalając dłużnikowi 4 tygodniowego czasu do uiszczenia się z długu, względem którego postępowanie subhastacyjne na wniosek wierzyciela zaprowadzone być miało, i znosi nie tylko § 24. Rozporządzenia z dnia 4. Marca 1834. jako też § 112. Cz. I. Tyt. 24. pow. Ord. proc. *) który stanowiąc.

„Skoro pretensya jest tego rodzaju, że według podobieństwa do prawdy, w czasie niezbyt długim, nie przechodzącym roku. z dochodów dóbr lub posiadłości może być zapłaconą, sądy te tylko dochody na zgłoszenie się wierzyciela przyaresztować powinny.“

dawał dłużnikowi możność uniknienia grożącego mu wywłaszczenia. lecz także konieczność sporządzenia taksy posiadłości na subhastacyą podanéj, przez co skraca bieg postępowania samego, i zmniejsza znacznie koszta subhastacyjne. — Nareście postanawia, że termin licytacyjny wyznaczony być winien już po sześciu tygodniach aż do trzech miesięcy, w wyjątkowym zaś tylko przypadku najdaléj po sześciu miesiącach, stósownie do uznania sędziego, i że termin do publikacyi wyroku adjudykacyjnego t. j. wyroku przysądzającego własność na subhastacyą podanéj posiadłości najwięcéj dającemu zaraz w patencie subhastacyjnym ogłoszony być musi.

Mając zaś na względzie zabezpieczenie wierzycieli od niepewnych licytantów t. j. takich nabywców, którzy nie są w stanie uiścić się z sumy kupna, jako też od czynności i zabiegów dłużnika samego, któreby wierzycielom w spiesznem odebraniu należytości uszczerbek przynieść, albo też upadek należytości samej w całości, lub w części jakiéj spowodować mogły, postanawia ściślejsze normy względem postawienia kaucyi, rozszerza uprawnienie wierzycieli pod względem zaprowadzenia sekwestracyi posiadłości na subhastacyą wystawionéj, i określa w §. 9. skutki, jakie z zaprowadzenia subhastacyi wynikają t. j. że posiadłość na subhastacyą podana przez zaprowadzenie postępowania subhastacyjnego okłada się zarazem na rzecz wierzycieli, którzy

*) pow. Ord. proc. znaczy powszechną Ordynacyą procesową (Allg. Gerichst-Ordnung.)

(Ciąg dalszy w dodatku.)

Do niniejszego numeru dołączony DODATEK.

Nr. 19. Dodatek do ROLNIKA. Nr. 19.

PELPLIN, dnia 7. Maja 1869.

o subhastacyą wniosek uczynili, aresztem i staje się przedmiotem spornym. Aby nakoniec powyżéj określone cele t. j. krótkość postępowania subhastacyjnego i zabezpieczenie wierzycieli tém pewniéj osiągnięte zostały i przyniosły pomyślny skutek, zawiera w mowie będąca Ordynacya subhastacyjna uproszczone postępowania nie tylko względem zapozwania interesentów wiadomych do udziału w subhastacyi, ale nadto wszystkich tych, którzyby do posiadłości na subhastacyą wystawionéj jakiekolwiek prawa realne lub prawa własności rościć sobie mogli, odrzuca bezzasadne przypadki protestu naprzeciw przysądzeniu posiadłości najwięcéj dającemu, ścieśnia prawne powody zaczepienia, znosi dawniejsze środki prawne naprzeciw wyrokom adjudykacyjnym, które tylko Trybunał najwyższy dotąd rostrzygać mógł, i wprowadza w to miejsce środek zażalenia do sądów apelacyjnych, nareście dozwala stronom w postępowaniu subhastacyjném interesowanym większego wpływu i udziału już to pod względem dostarczenia wykazów do zaprowadzenia subhastacyi potrzebnych, już to pod względem czynienia wniosków co do sposobu ogłoszeń subhastacyi i terminu licytacyjnego, już to nakoniec pod względem podawania szczególnych warunków sprzedaży przed terminem licytacyjnym do wspólnéj narady i uchwały interesentów.

Na téj krótkiéj wzmiance o nowéj Ordynacyi subhastacyjnéj poprzestać nam wypada. — Wszelakoż spodziewamy się, że słów tych kilka wystarczy, aby szczególnie w posiedzicielach gruntowych obudzić to przekonanie, że koniecznością jest dla nich, aby z całą właściwą osnową nowéj téj ustawy zapoznali się gruntownie. — Jest to wprawdzie ustawa natury czysto formalnéj; lecz wielkiego znaczenia i wielkiéj donośności.*) Przyspieszając bowiem bieg postępowania subhastacyjnego, t. j. postępowania, którego celem sprzedaż publiczna rzeczy nieruchoméj za pośrednictwem sądu wbrew życzeniu i wyraźnemu zezwoleniu właściciela na rzecz wierzycieli domagających się zaspokojenia należytości, zamienia posiadłość gruntową jako rzecz nieruchomą w posiadłość taką, która podobnie jak każda rzecz ruchoma z łatwością i w krótkim czasie sprzedana być może.

W obec tak bardzo rozszerzonego wolnego obrotu kapitałów pieniężnych ma ona być lekarstwem, służącém do wydobycia właścicieli gruntowych z tego kłopotu, w jaki ich brak zaufania kapitalistów do hypotek wprowadził, słowem ma ułatwić kredyt realny. Lecz aby ten kredyt przyniósł istotne i rzeczywiste korzyści, wkłada zarazem na posiedzicieli gruntowych obowiązek przywłaszczenia sobie cnót gospodarskich jakiemi są: o g l ę d n o ś ć, p i l n o ś ć i r o z t r o p n o ś ć.

* * *

*) Aby szczególnie czytelnikom „Rolnika“ podać sposobność bliższego i gruntownego zapoznania się z treścią nowéj Ordynacyi subhastacyjnéj postanowiła Redakcya wydać takową z objaśnieniami własnym nakładem. Uzyskawszy już odnośny manuskrypt nadmienia, że druk wzmiankowanéj Ordynacyi rozpocznie się za dni kilka, i weddług możności w krótkim czasie uskuteczniony zostanie, o czém czytelników w swoim czasie zawiadomić niecomieszka.

Rady gospodarskie.

Jak naprawić stęchłe zboże.

Oddawna to już wiadomo wszytkim, że na stęchłe zboże pomaga palone wapno. — Wielu jednakże nie wie jeszcze o tém, że robiono próby tym środkiem i przekonano się, że on jest doskonałym, jeżeli się go tak używa jak tu podajemy, a choć to już parę lat temu jak doświadczenie to zrobiono, to jednakże jest tak ważném, że je tutaj dla wiadomości i użytku wszystkich opisujemy. — Oto zrób tak:

Około kupy zboża postaw wapno w koszykach i przykryj je byle czem, uważaj jednakże, byś je za blisko kupy zboża nie postawił. Jak tak spokojnie kilka tygodni postoi, to zboże bardzo pięknie będzie wyglądało i ani śladu stęchlizny nie pozostanie, bo wapno wciąga w siebie stęchliznę i aż się rozpada.

Gospodarstwo domowe.

Dobrą zaprawę mularską

ma się, jeżeli zaprawi się wapno popiołem węgla kamiennego. Jestto bardzo dogodny sposób, témbardziéj że nie wszędzie jest na podorędziu dobry piasek, ale nawet i tam, gdzie piasek jest najlepszy, niezawadzi wcale wapno popiołem takim zaprawić, bo zaprawa taka i twardnieje wnet i z czasem jeszcze twardszą się staje. Więc też pożytek z niéj większy, jak się tynkuje naprzykład mury w oborze, gdzie zaprawa z piasku nie bywa wcale trwała, albo też na podłogi i inne użytki. D.

Rozmaitości.

Pszczoły barometrem.

Nadchodzący stan powietrza najlepiéj nam pszczoły przepowiadają, które mają uporządkowane gospodarstwo, i których los zawisł głównie od powietrza. —

Skoro lot pszczół, wsród najpiękniejszéj pogody, staje się brzęczącym i niepewnym, tak jak gdyby do otworu ula trafić niemogły, nie zawodnie w 24 godzinach deszcz będzie.

Jeżeli niespokojnie około otworu w tę i ową stronę biegają, nim do ula wnijdą, następuje znaczna mokraźnia. Dopótąd to niespokojne bieganie się powtarza, chociaż wśród pogody, stałéj pogody w pierwszych 24 godzinach spodziewać się nie można, gdyby się nawet barometr podniósł. —

Jeżeli pszczoły w silnych ulach wcześnie bardzo wycinają swe trędy, jest to znakiem wielkiéj długotrwającéj mokraźni. Z.

Choroby bydła i sposób ich leczenia.

Zaraźliwa choroba śledziony.

Choroba śledziony jest zaraźliwa; zwykle więcéj jak jednę sztukę napada i w nader rozlicznych formach nam się ukazuje. Zaczyna się zawsze febrą, która albo ostro przebiega, albo zwolna się wlecze, lecz zawsze ma charakter tyfusu. W téj febrze, bicie serca jest mocne i szybkie, oddech przyspieszony; zwierzęta nie mają apetytu, czasem stoją smutno, skurczone i trzęsą się, a czasem nadzwyczaj zdają się być rozdraźnione i niespokojne, dziko uszami strzygąc, nogami pod brzuch bijąc na wszystkie strony gwałtownie się oglądają. Oczy zwykle są rozczerwienione, suche a lśniące się, nos, język i szlamowe błony w pysku także suche i gorące. Rezultat téj febry jest niekiedy tak gwałtowny, że w kilku godzinach zwierzę upada i w konwulsyach kończy, to znowu febra ta wywołuje puchliny miejscowe (karbunkuły), które zwykle przednią część ciała, jak głowę, szyję, pierś, łopatki lub przednie żebra obsiadają, a które są mocno wypukłe i ograniczone, przedstawiające nam buły przebitego bydła i tém się tylko od przebicia różniące, że są zaczerwienione z sinemi plamami, mocno rozpalone i bardzo bolące, lub też puchliny całkiem część ciała jaką opanują tak, że głowa, język lub krtań, niezmiernéj czasem objętości nabierze. Jeżeli przez lekarstwa krew zepsuta się nie poprawi, a przez incyzye lub zawłoki jadowita posoka z puchliny się nie wydobędzie, lub jeżeli operacya ta już jest spóźnioną, kończy chory swe życie zwykle drugiego lub trzeciego dnia. — U świn i owiec zaczerwienieje czasem w téj chorobie cała skóra, a na tle czerwoném rozsiane są plamy sine bez puchliny.

Nareszcie są przypadki, że się choroba ta szczęśliwie przez te puchliny, które są jéj metastazami, kończy, i to ropieniem pod skórą miejsc spuchłych. —

Najłatwiéj zaś oznaczyć można tę chorobę przy obdukcyi wypadłego zwierza; bydlę, koń, owca lub świnia chorobą tą zabite, wzdyma się nawet na mrozie nie zwykle prędko, z otworów naturalnych, jako to: nozdrzy, pyska i kanału odchodowego, wydobywa się także w krótkim przeciągu czasu po zgonie, latem już po trzech lub czterech godzinach, posoka krwawa śmierdząca w szumowinach, a mięso i wnętrzności przy sekcyi jest kruche, blade, jakby ugotowane i cuchnie zgnilizną, krew zaś czarno-wiśniowa w żadnéj części ciała nie zsiadła. — Po zapoznaniu się w ten sposób z chorobą śledziony, chociaż w części lecz zawsze tyle, że ją od innych odróżnić będziem łatwo mogli, aby doświadczeniom i spostrzeżeniom drogę przy téj sposobności otworzyć, podaję jeszcze łatwy, a także dobry i skuteczny sposób zapobieżenia téj chorobie dla tych, którzy końskiego gnoju użyć nie chcieli lub nie mogli,*) i nim jest kadzenie kamforą w oborach, owczarniach i stajniach. —

*) Znany jest powszechnie sposób używania gnoju końskiego na podściołkę u bydła rogatego jako środek (tak jak i utrzymywanie czystego powietrza w oborach) zapobiegający chorobie śledziony.

Skoro tylko w okolicy choroba ta się pokaże, rozgrzewają się ku temu celowi cegły do temperatury †50° R., na nie kładą się kawałki kamfory, wielkści orzecha laskowego, i cegły te rozstawiają się nisko koło koryta tak, aby na każde 400 stóp kwadratowych przestrzeni była jedna cegła

To powtarza się przez dni ośm, codziennie dwa lub trzy razy cegły rozgrzewając. — (Z.)

Korespondencya gospodarska.

Sprawozdanie z posiedzenia nowo konstytującego się Towarzystwa Rolniczego powiatu Kartuskiego odbytego d. 23. Kwietnia r. b. w Sierakowicach.

Dnia 23 b. m. zawiązało się w Sierakowicach nowe towarzystwo rolnicze pod nazwą: Towarzystwo rolnicze powiatu Kartuskiego. Aby usunąć niedogodność zachodzącą dotychczas w powiecie naszym, iż jako członkowie Towarzystwa ziemi Kaszubskiéj, obejmującego prócz naszego jeszcze powiat Kościerski, musieliśmy zjeżdzać na posiedzenia zbyt daleko, na posiedzenia, które z tegoż właśnie powodu odbywały się dość rzadko, a zobojętnienie członków widocznem się stawało. — zwołał pan Lniski z Łyśniewa obywateli powiatu kartuskiego celem założenia osobnego dla tegoż powiatu towarzystwa rolniczego. Powitawszy dość liczne grono przybyłych na wezwanie jego większych posiedzicieli ziemskich jako i dwóch duchownych, i obznajmiwszy im cel, w którym zwoływał, poprosił zebranych, by do obrad nastąpić mających obrali sobie przewodniczącego, proponując do tego miejscowego proboszcza ks. lic. Knast, którą to propozycyę obecni jednogłośnie przyjęli. Pod przewodnictwem tedy ks. Knast, któremu na życzenie jego przydany został do spisania protokołu sekretarz w osobie pana Leona Łaszewskiego wzięto się do dzieła w ten sposób, iż gdy pan Thokarski Stanisław w kilku pełnych natchnienia wyrazach wyświecił cel towarzystw rolniczych w ogóle, jako i obfitość obowiązków spływających na każdego z członków towarzystwa, i gdy obecni jednomyślnie zażądali założenia takiegoż towarzystwa jako centralnego na cały powiat kartuski, za wpływem którego tworzyć się powinny towarzystwa parafialne jako filie jego, — przystąpiono do ułożenia statutu, któryby na dal był obowięzującym. Na wniosek p. Thokarskiego, który przeczytał statut Towarzystwa rolniczego ziemi kaszubskiéj, przyjęto takowy z kilka drobnemi odmianami jako zupełnie odpowiedni Odmiany poczynione zbyt małéj są wagi, aby o nich szerzéj pisać dodać chyba wypadałoby tylko to, iż jeden z piękniejszych przepisów téj ustawy, jako to, że każdy, kto ma ochotę wstąpić do Towarzystwa, a nie jest w możności opłacać jakiéjkolwiek składki, powinien i tak być przy ętym, byleby poprzednio został przedstawiony przez jednego z członków Dyrekcyi, najmniejszego nie znalazł zakwestyonowania. Podpisać tedy wyżéj podany statut z uczynionemi zmianami, zapisało się tém samem na członków nowego towarzystwa 17 obecnych obywateli z roczną składką 16 tal. 11 sgr. razem. Obrano następnie Zarząd na jeden rok za pomocą kartek, i tak przewodniczącym ks. lic. Knast, zastępcą jego p. Łaszewskiego Romana; sekretarzem p. Borowskiego Władysława, zastępcą jego p. Łaszewskiego Leona, podskarbim ks proboszcza Tuchołkę a p. Lniskiego Stanisława zastępcą jego. Wyraziwszy w końcu życzenia, ażeby na przyszłość dzień posiedzeń ogłoszony bywał w kilku pismach publicznych, ażeby w jak najkrótszym czasie jak najwięcéj pozyskać członków mianowicie śród stanu włościańskiego, zawezwano Zarząd, ażeby w przeciągu pierwszych 4 tygodni pierwsze ogłosił posiedzenie dla Towarzyswa nowego. Oświadczeniem zaś ze strony Przewodniczącego, iż statut przyjęty w oryginale i tłumaczeniu prześle regencyi do zatwierdzenia zamknięto posiedzenie, które trwało od 5. godziny aż do 9. wieczorem.

Sekretarz Towarzystwa.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski w Lipieńkach.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.